

# Miałem przyjemność tworzyć...

dokończenie ze str.3

**- SM „Na Skarpie” od początku wyróżniała się spośród innych spółdzielni w Polsce**

- Tak było. W 86 roku nagrodzono nas w Warszawie pierwszą nagrodą dla osiedla wyróżniającego się w skali kraju. Mieliśmy już wówczas kontakty ze spółdzielczością w Szwecji, w Niemczech, mimo szarżyny wielkiej płyty, która nie jest przecież naszym wynalazkiem - powstała na zachodzie 20 lat wcześniej - dzięki pasji i zaangażowaniu ludzi udało się zbudować coś wyjątkowego. To również

zasługa mieszkańców. Znakomita większość spośród nich pochodziła ze wsi, stąd większa dbałość o zieleni, dzięki czemu powstawały rozwijające się ogródki przydomowe.

**- Po przełomie 89 roku, w nowej rzeczywistości pojawiły się nowe problemy i wyzwania**

-W 90 roku po wielogodzinnym walnym zgromadzeniu, z ekipy zarządzającej spółdzielnią tylko inżynier Ryszard Kowalski i ja jako prezes dostaliśmy absolutorium. Nowo wybrana rada nadzorcza pro-

ponuje mi wówczas objęcie funkcji prezesa, ale odmówiłem. Ponad cztery lata działałem na własny rachunek, miałem małą firmę usługowo - handlową. W ciągu roku zmieniają się trzy, czy cztery zarządy spółdzielni, są kłótnie i chaos. Przykro mi było patrzeć na roztrwanie tego, co budowaliśmy... Na szczęście, gdy w 1993 roku prezesem zostaje Wojciech Pronobis potrafi zapanować nad bałaganem i poprowadzić spółdzielnię pewną ręką. Zaufanie idące w dół wyzwolo-

liło w ludziach inwencję i dziś spółdzielnia jest jedną z najlepszych w Polsce, o czym świadczą liczne wyróżnienia i nagrody.

**- Czego życzyłby pan spółdzielni na dalsze lata?**

Pracownikom SM Na Skarpie i członkom rady nadzorczej - częściej zachowania w dalszym ciągu świadomości pełnienia służebnej roli wobec społeczności naszego osiedla. Mieszkańcom, by osiedle w dalszym ciągu zmieniało się na coraz piękniejsze, a życie tutaj dawało mnóstwo satysfakcji.

## Tak było, a tak jest teraz

**Sektor Bożena, widok od ulicy Ligi Polskiej. Dzisiaj to miejsce wygląda zupełnie inaczej. Na terenie dawnego żłobka wyrósł zakład opiekuńczo-leczniczy. Nie do poznania jest również zieleni. Na działce między dawnym „Rywalem” - dzisiaj Torimpex - wyrósł cały ciąg pawilonów handlowych.**

